

W Hammamecie o encyklopedii Fuji Gowarzewskiego



Nie wiedziałem, że jedna z największych satysfakcji zawodowych spotka mnie w Afryce, w miejscowości Hammamet, kilkadziesiąt kilometrów od Tunisu. Podczas zorganizowanej przez gospodarzy mistrzostw Afryki wycieczki jadłem obiad w towarzystwie

ale kiedy spojrzałem na wizytówkę — wszystko stało się jasne. To był Jean-Phillipe Rethacker, wieloletni redaktor naczelny najpoważniejszych pism sportowych Europy — „L'Equipe” i „France Football”. Ktoś przez kilkadziesiąt lat tak ważny w środowisku dziennikarsko — piłkarskim naszej części świata, że w Polsce nie znajduje odpowiednika, z którym mógłbym go porównać.

Kilka dni wcześniej czy później główny autor jednej z piłkarskich encyklopedii Guinnessa — Guy Oliver oraz publicysta miesięcznika „World Soccer” — Peter Law zadali mi w Tunisie podobne pytanie: — Ile tomów „Encyklopedii piłkarskiej FUJI” ukaże się jeszcze w tym roku?

Rethacker widział ósmy tom w Paryżu u red. Krzysztofa Wyrzykowskiego, który mu wyjaśnił, kim jest właściciel wydawnictwa „GiA”, pomysłodawca serii i pierwszy autor — Andrzej Gowarzewski. Obydwaj londyńczycy przeczytali o nim w „World Soccer” jeszcze w ubiegłym roku, kiedy to wydawca tego najbardziej prestiżowego futbolowego miesięcznika świata — Keir Rednagde napisał panegiryk na cześć katowickiego dziennikarza i jego „Encyklopedii piłkarskich mistrzostw świata”, uznając ją za jedną z siedmiu najlepszych piłkarskich książek świata. Kilka miesięcy później sam Red-

nagde stał się współpracownikiem wydawnictwa „GiA”. Od września ubiegłego roku wszystkie tomy następnego dzieła — „Encyklopedii piłkarskiej FUJI” można kupić nie tylko w księgarniach polski, ale i w „Sports Pages” — najlepszej sportowej księgarni londyńskiej, znajdującej się w samym centrum miasta, przy Charring Cross.

Czy można się w tej sytuacji dziwić, że Guy Oliver, Peter Law i Jean-Phillipe Rethacker, wiedząc, że jestem jednym ze współautorów encyklopedii, mieli ze mną o czym rozmawiać? Ukazał się właśnie dziewiąty tom serii, o którym informować mi łatwiej dlatego, że tym razem nie napisałem do niego słowa. Jestem na to za słaby. Tom ten jest drugim z cyklu, poświęconego mistrzostwom świata. Ósmy stanowił coś w

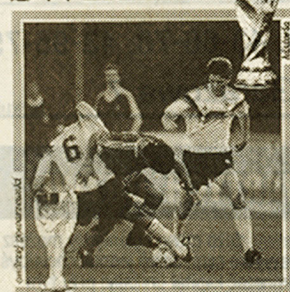
rodzaju „Who's who” wszystkich uczestników mistrzostw w latach 1930-90. Dziewiąty jest historią wydarzeń. Znajdują się w nim w s z y s t k i e mecze, składy, strzelcy bramek, trenerzy, sędziowie. Nikt w świecie nie opracował historii rozgrywek o Puchar Świata równie perfekcyjnie, choć wielu zrobiło na tym duże pieniądze. Ale słynny Brian Glanville, który po każdym kolejnych finałach dopisuje do swojej historii mistrzostw następny rozdział, to jest w porównaniu z Gowarzewskim harcerzyk w krótkich majtkach. Jeśli Gowarzewski czegoś nie wie — to nie wymyśla. Zostawia najwyżej puste miejsce. Ale w jego dziełach takich miejsc jest coraz mniej. Andrzej Gowarzewski doprowadził dzięki swojej wiedzy, zdolnościom organizacyjnym i doborowi autorów do powstania książek, które pod względem merytorycznym osiągnęły poziom światowy. Jak nic innego polskiego, co ma związek z futbolem. Do szło bowiem do tego, że tak kiedyś podziwiany Zachód dziś weryfikuje swoją wiedzę o futbolu na podstawie polskiej encyklopedii.

O innym dziele będzie jeszcze okazja napisać. Dziś wspominam jedynie nową książkę świetnego przed laty radiowego komentatora sportowego - Bogdana Tuszyńskiego — „Sportowe pióra”. Poświęcona jest wybitnym polskim, nie żyjącym już dziennikarzom sportowym, którzy przez dziesięciolecia kształtowali nasze poglądy na sport. Dziś zachęcam jedynie do kupna. W najbliższym czasie, kiedy już ukaże się następna publikacja Tuszyńskiego, — o dziennikarzach diowych — będzie okazja o obszerniejszej recenzji.

STEFAN SZCZEPLEK

encyklopedia piłkarska **FUJI**

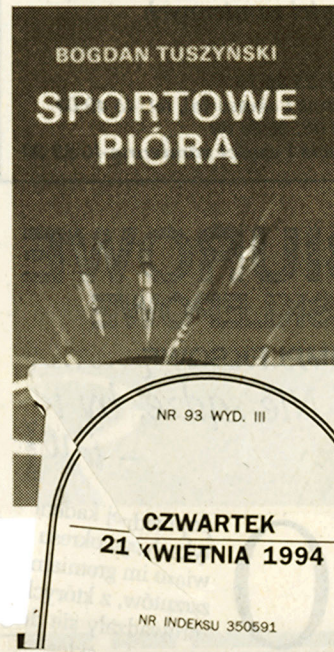
MISTRZOSTWA ŚWIATA



czworga starszych Francuzów. Kiedy wymieniliśmy wizytówki najstarszy z nich wykrzyknął:

— Przecież ja pana szukam! Widziałem pańskie nazwisko na liście akredytowanych dziennikarzy, zostawiłem nawet w biurze wiadomość. Kiedy wyjdzie dziewiąty tom encyklopedii piłkarskiej FUJI?

Teraz ja omal nie wykrzyknąłem. Nie znałem z twarzy mojego dużo starszego kolegi,



NR 93 WYD. III

CZWARTEK
21 KWIETNIA 1994

NR INDEKSU 350591